

# Joanna Skolik

---

## Ewa Korzeniowska jako matka – strażniczka ogniska domowego. Wychowanie w kresowej rodzinie szlacheckiej na ziemiach polskich pod zaborami w okresie międzypowstaniowym

---

Wychowanie w Rodzinie 12, 235-241

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. XII (2/2015)

---

nadesłany: 20.09.2014 r. – przyjęty: 25.10.2015 r.

**Joanna SKOLIK\***

## **Ewa Korzeniowska jako matka – strażniczka ogniska domowego. Wychowanie w kresowej rodzinie szlacheckiej na ziemiach polskich pod zaborami w okresie międzypowstaniowym**

Ewa Korzeniowska as a mother and a good spirit of the home  
– the upbringing of children in a Polish Borderland noble family  
during the partitions

### **Streszczenie**

W artykule przedstawiam portret Ewy Korzeniowskiej, matki Josepha Conrada oraz siostry Tadeusza Bobrowskiego, na której życie osobiste (podobnie jak na życie wielu kresowych szlachcianek) przemożny wpływ miała historia. Polityka, jaką Rosja carska stosowała wobec Polaków, którzy ośmielili się marzyć o niepodległości w sposób dramatyczny naznaczyła całe jej życie. Z jej korespondencji oraz przekazu bliskich jej osób wyłania się portret prawdziwej matki Polki oddanej swojej rodzinie i ojczyźnie.

**Słowa kluczowe:** Kresy, wychowanie, zabory, kresowa szlachta polska.

### **Abstract**

The article presents a portrait of Ewa Korzeniowska; Joseph Conrad's mother and Tadeusz Bobrowski's sister. Her life was seriously influenced by Russian autocracy

---

\* e-mail: [jskolik@uni.opole.pl](mailto:jskolik@uni.opole.pl)

Instytut Slawistyki, Uniwersytet Opolski, pl. Kopernika 11, 45-040 Opole, Polska.

persecuting those Poles who even dared to dream about an independent Poland. Her letters and the recollections of other family members present her as a true Polish mother and wife.

**Keywords:** The borderland, upbringing, partitions, Polish borderland nobility.

Kresy to słowo o podwójnym znaczeniu; to rzeczownik pospolity, jak i (pisane wielką literą) nazwa własna oznaczająca „[...] kilka regionów, kilka krain, kilka nawet obszarów etnicznych, uznanych [...] za obszar polskiej swojskości”<sup>1</sup>. Kresy są miejscem rzeczywistym, to tereny na wschodnim pograniczu dawnej Rzeczypospolitej, obecnie należące do Ukrainy, Białorusi i Litwy. A jednocześnie Kresy to miejsce mityczne, przedstawiane jako zniszczona Arkadia i raj utracony. To tam tworzył się polski etos rycerski, gdy trzeba było bronić cywilizacji Zachodu przed wschodnim barbarzyństwem. Tak opisuje Kresy Wincenty Pol (w poemacie *Mohort*, opublikowanym w 1854 roku), który po raz pierwszy w ten sposób nazwał wschodnie pogranicze Polski<sup>2</sup>. Kresy, postrzegane w czasie zaborów jako bastion polskości, stały się w wieku XIX:

„[...] pojęciem wartościującym – kategorią aksjologiczną, wyposażoną w idealizowane znaczenia kulturowe i etyczne, inspirujące do różnorodnych poczynań interpretowanych jako misja narodowa”<sup>3</sup>.

Mówiąc o kresowej rodzinie szlacheckiej pod zaborami należałoby się cofnąć aż do roku 1795, do trzeciego rozbioru I Rzeczypospolitej i zakończyć rozważania w momencie powstania II Rzeczypospolitej, a więc w roku 1918. Jednak w okresie międzypowstaniowym jak w soczewce skupia się i uwidacznia wszystko to, co w rodzinie kresowej było najważniejsze i najistotniejsze, także w czasie zaborów. Bowiem to właśnie na Kresach w najsilniejszy sposób trwała i zachowywana była tradycja i kultura polska. Zaś kresowe rody i dwory ziemiańskie, i szlacheckie były wówczas ostoją polskości i polskiej tradycji, to one wyznaczały wysokie standardy zarówno moralne, jak i kulturowe.

„Polskość ziemian Kresów była bardziej tradycyjna niż w innych zaborach [...] bardziej prawdziwa. [Panowało nawet przekonanie – wtrąc. J.S.], że oto Kresy nie są pograniczem, ale centrum polskości”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2005, s. 12.

<sup>2</sup> Tamże, s. 5–49.

<sup>3</sup> Tamże, s. 57.

<sup>4</sup> M. Ustrzycki, *Ziemiańscy na Kresach 1864–1914*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2006, s. 181.

Pod wpływem wydarzeń historycznych zmieniała się rola matki i ojca w rodzinach, mężczyźni biorący udział w powstaniach, najpierw walczyli, często ginęli bądź trafiali do niewoli, zaś kobiety zmuszone w ten sposób zostały do przejmowania roli mężczyzn. W sytuacji gdy z powodu walk o niepodległość Rzeczypospolitej zabrakło ojca, brata, wuja, ich rolę przejmowały kobiety; najczęściej matka (a także babki, ciotki, dalsze krewne). Tak powstawał wzorzec matki Polki, kobiety niezłomnej i nieugiętej.

„Po powstaniu listopadowym i ograniczeniu, a nawet zakazaniu nauczania języka polskiego i historii Polski cały ciężar wychowania patriotycznego spadł na dom rodzinny, a głównie na matki. Dom rodzinny był miejscem zamkniętym przed zaborcami. [...] Był on wówczas azylem i ośrodkiem edukacji patriotycznej młodego pokolenia”<sup>5</sup>.

Tadeusz Bobrowski, zasłużony dla kresowej społeczności w której żył jako sędzia pokoju, opiekun wdów i sierot, zawsze gotów służyć radą i trzeźwym osądem sytuacji, najbardziej jednak znany dzięki temu, że jednym z jego podopiecznych był angielski pisarz polskiego pochodzenia – Joseph Conrad, w swych pamiętnikach szczegółowo opisał życie na polskich Kresach. Jako autor pamiętników, które opublikowane kilka lat po jego śmierci były powodem oburzenia i skandalu<sup>6</sup>, skrupulatnie przedstawił wszelkie grzechy i grzeszki współczesnych. Jednak w swych memuarach oddawał sprawiedliwość wszystkim tym, którym, jego zdaniem, owa sprawiedliwość się należała. Bobrowski – baczny i wnikliwy obserwator – pozostawił potomnym niezwykle szczegółowy portret życia kresowej szlachty, opis zasad życia, sposobu wychowania młodzieży, funkcjonowania rodziny. Bobrowski pisał:

„Była to właśnie epoka przełomu, w której właśnie większą baczność na wychowanie domowe zwracać poczęto. Kobiety nasze, zawsze czujniejsze od mężczyzn, snadź sercem macierzyńskim pierwsze dojrzały, a raczej pierwsze postanowiły dotychczasowemu w tej materii niedbalstwu zaradzić. One więc ujęły ster domowego wychowania, kierując nim, jak umiały. Umiały same niewiele, ale nadrabiały pilnością i poświęceniem. Śmiało powiedzieć można, że to, czym było i jest pokolenie rówieśników moich [Bobrowski urodził się w 1829 roku – wtrąć. J.S.], niezaprzeczenie troskliwości matek zawdzięcza! Ojcowie bowiem, nawet wykształceni, oprócz utrzymywania dzieci w pewnej

<sup>5</sup> M. Stawiak, *Rola kobiet w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym*, [w:] A. Bilewicz, R. Gładkiewicz, S. Walasek (red.), *Edukacja, państwo, naród w Europie Środkowej i Wschodniej XIX i XX w.*, Biblioteka Narodowa, Wrocław 2002, s. 237.

<sup>6</sup> Potomkowie osób opisanych przez T. Bobrowskiego w sposób szczegółowy, a nie pozbawiony pikanterii i złośliwości starali się wykupić cały nakład z zamiarem zniszczenia pamiętników. Zob.: S. Kieniewicz, *Przedmowa wydawcy*, [w:] T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia*, S. Kieniewicz (oprac.), t. 1, PIW, Warszawa 1979, s. 5–7, [ss. 5–44].

zewnątrznej karności i opłacania nauczycieli i stancji w szkołach ani w wychowanie dzieci, ani w nauczanie zgoła nie wglądali, ani w domu, ani w szkole. Wyprowadziły więc najprzód matki dzieci z alkierzy i izb czeladnych, spod dozoru pocziwych, ale ciemnych i przesądnych piastunek i starych sług – do pokoju pod bezpośredni własny dozór, a następnie postarały się o możliwe domowe dzieci wykształcenie...<sup>7</sup>.

Chłopcom i dziewczętom wpajano odmienne wzorce zachowań, właściwe dla ról społecznych, które potem przyszło im odgrywać, co innego ważne było dla potomków płci męskiej, a co innego dla kobiet. Bobrowski wspominał:

„Nakazywano dzieciom sprawować się cicho w obecności starszych, wypuszczając je dla zabawy bądź do osobnego pokoju, bądź na podwórze, i wtedy pobujać mogły, a gdy w tym miarę przebierały i zanadto wrzawy słyhać było, zjawiał się ktoś starszy i do porządku przyprowadzał. Z końmi, psami i flintą wcześniej chłopcom obcować pozwalano – za to dziewczętom nigdy – powierając ich wtedy dozorowi jakiegoś doświadczonego sługi<sup>8</sup>”.

„Po powstaniu listopadowym na kobiety spadła szczególna odpowiedzialność za przetrwanie tradycji narodowej, przekazywanie kultury, historii, języka polskiego, za ochronę polskości w domach rodzinnych<sup>9</sup>”.

Adam Mickiewicz, pisząc swój wiersz *Do Matki Polki*, wprost określił zadanie, jakie polskie matki mają do spełnienia: przygotować swe dzieci do walki i poświęcenia się w imię niepodległej Polski.

Kolejne pokolenia Polek dorastały w przekonaniu, że tak właśnie żyć należy. Kobiety te, którym przyszło wchodzić w dorosłe życie w przededniu powstania styczniowego, były bardziej samodzielne, lepiej wykształcone niż ich matki, zdawały sobie również sprawę z tego, iż częstokroć same muszą ryzykować swoje życie w imię wyznawanych wartości.

Przykładem takiej właśnie kobiety była siostra Bobrowskiego: Ewa, a raczej, jak zwykła mówić o sobie, Ewelina Korzeniowska – matka Josepha Conrada, a wówczas jeszcze Józefa Konrada Korzeniowskiego.

Conrad opisuje swoją matkę (w tomie *Ze wspomnień*) w niezwykle ciepły i czuły sposób, mówi jednak nie tylko o niej, ale i o całej rodzinie, której członkowie byli dla siebie prawdziwym wsparciem:

„Musiał to być rok 1864, a według innego systemu obliczeń działo się to z pewnością w roku, kiedy dozwolono matce opuścić miejsce wygnania [...]. Jest to także rok, od którego począwszy pamiętam matkę z większą wyrazistością, nie tylko jako czyjaś kochającą, cichą, opiekuńczą obecność o szerokim

<sup>7</sup> T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia*, t. 1, (oprac.) S. Kieniewicz, PIW, Warszawa 1979, s. 138.

<sup>8</sup> Tamże, s. 141.

<sup>9</sup> M. Stawiak, *Rola kobiet w wychowaniu...*, dz. cyt., s. 239.

czole i oczach wyrażających jakby słodki nakaz; pamiętam także wielki zjazd wszystkich krewnych z bliska i z daleka, siwe głowy przyjaciół rodziny, składających mej matce hołd szacunku i miłości w domu jej ulubionego brata, który w kilka lat później miał mi zastąpić oboje rodziców”<sup>10</sup>.

W ten sposób – portretując swoją matkę – Conrad stworzył w zasadzie jedyny obraz matki Polki w literaturze angielskiej. Postać Ewy Korzeniowskiej, wyłaniająca się z kart opowieści Conrada, która z kolei powstała dzięki pamiętnikowym wspomnieniom wuja Tadeusza, to typowy przykład bohaterki polskiej literatury romantycznej. Kobieta piękna, wykształcona, jednocześnie gorąca patriotka, która, będąc posłuszną córką, bardzo długo czeka na możliwość połączenia się z ukochanym. Zaś historia Ewy i Apollona Korzeniowskich jest opisem prawdziwie nieszczęśliwej miłości romantycznej. Ewa Korzeniowska przez wiele lat musiała nie tylko czekać na możliwość poślubienia wybranka, ale też pokonać wiele trudności, uniemożliwiających zawarcie małżeństwa: brak zgody ojca na ten związek i niechęć rodziców do Apollona ze względu na jego radykalne poglądy i niezadowolający stan majątkowy. Gdy wreszcie dochodzi do ślubu, szczęście młodego małżeństwa nie trwa długo, Apollo zostaje aresztowany za działalność niepodległościową i osadzony w Cytadeli Warszawskiej, a potem wraz z żoną zostają zesłani do Wołody. Zarówno wtedy, gdy Apollo przebywał w Warszawie, a Ewelina wraz z synem na Ukrainie, jak i po aresztowaniu męża, następnie w czasie pobytu i śmiertelnej choroby na zesłaniu Korzeniowska zawsze była dla rodziny wsparciem: kochającą matką, żoną, i wreszcie niezłomną patriotką. Conrad w tomie *Ze wspomnień* przytacza słowa Bobrowskiego<sup>11</sup>:

„Twoja matka [...] rozdierana była wewnętrzną walką między miłością dla człowieka, którego miała w końcu poślubić, a świadomością, że zmarły ojciec sprzeciwiał się stanowczo temu małżeństwu. Niezdolna zdobyć się na lekceważenie uwielbianej pamięci i sądu, który zawsze szanowała i któremu wierzyła, a z drugiej strony czująca niemożność opierania się uczuciu tak głębokiemu i szczeremu – nic dziwnego, że nie potrafiła zachować równowagi ducha. Skłócona wewnątrz, nie mogła dać innym poczucia spokoju, którego jej samej brakowało. Dopiero później, gdy połączyła się wreszcie z wybranym człowiekiem, rozwinęła te niepospolite dary umysłu i serca, które nakazywały szacunek i podziw nawet naszym wrogom. Znosiła ze spokojem i hartem okrutne dopusty życia, odbijającego wszystkie narodowe i społeczne nieszczęścia; spełniała najwznioślejsze przykazania obowiązków żony, matki i patriotki, dzieląc wygnanie męża i szlachetnie reprezentując ideał niewiasty polskiej”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> J. Conrad, *Ze wspomnień*, [w:] Tenże, *Dziela wybrane*, t. 4, PIW, Warszawa 1987, s. 211–212.

<sup>11</sup> Por.: Z. Najder, *Sztuka i wierność: Szkice o twórczości Josepha Conrada*, tłum. H. Carroll-Najder, Uniwersytet Opolski, Opole 2000, s. 66–69; T. Bobrowski, *Pamiętnik...*, dz. cyt., t. 2, s. 18.

<sup>12</sup> J. Conrad, *Ze wspomnień...*, dz. cyt., s. 214.

Apollo pisał o swej małżonce:

„Bo ze mną – przy mnie – Stróż Anioł mój wszędzie  
Polka – Kochanka – Niewiasta – Żona”<sup>13</sup>.

Można powiedzieć, że na oczach małego Konradka tworzył się etos kobiety kresowej, która nie tylko sama była patriotką, ale i dbała o patriotyczne wychowanie dzieci, zaś dla swego męża była prawdziwym wsparciem, przyjacielem, lub, żeby posłużyć się współczesnym słownictwem, partnerem, nie tylko życiowym, ale i intelektualnym. O tym wszystkim pisze Ewa w listach do męża i przyjaciół:

„Ach! Jakże w domu za Tobą tęskno, nie wyobrażasz sobie, a ja Ci pewno nie wypowiem. [...] Daj mi robotę na czas naszego rozstania. Próbowałam wziąć się do fortepianu, ale trzydziestu strun od pół roku nie ma. Nie zważając na uszy, zepsuję fortepian i szkodę materialną zrobię, a więc nie można”.

„Kaź mi co tłumaczyć. Znajdź tam co nowego, coś poczytnego. Tak bym chciała choć w malutkiej części ciężar materialny życia wziąć na siebie stale”<sup>14</sup>.

„Konradek dotąd w potrójnych naszych ulubionych kolorach; ale ma żalobną sukienkę i inaczej do kościoła go nie poprowadzę. [...] Zmęczona jestem: cały dzień żalobną sukienkę dla Konradka szyłam. Tak tu czarno, dzieci nawet, że malec wciąż sam o żalobę prosi”<sup>15</sup>.

„Listy Wasze ostatnie nie doszły do rąk Apolka, a to z przyczyny, że ten z wielu innymi w Cytadeli siedzi. [...] Co rana u żelaznej bramy Cytadeli zastają tłumy kobiet tym samym, co ja, zajętych. Stoimy tak często dzień cały na deszczu i chłodzie, oczekując kartki, wieści, słowa, bez którego czasem odjechać przychodzi”<sup>16</sup>.

Ważnym elementem kresowego wychowania był także stosunek do tych członków rodziny, którzy mieli mniej szczęścia w życiu. W domu kresowym panowała staropolska gościnność, tam mogli schronić się ci krewni, którzy z jakichkolwiek powodów zostali bez środków do życia. „Było to dziedzictwo szlacheckich zasad gościnności i solidarności rodowej”<sup>17</sup>, takiej właśnie gościnności i opieki zaznał sam Conrad, gdy wuj Tadeusz roztoczył nad nim opiekę po śmierci obojga rodziców.

Zaś Bobrowski wspominał w swoich pamiętnikach tych krewnych, którzy pomieszkivali w domu jego rodziców:

<sup>13</sup> Apollo Korzeniowski, [cyt. za:] Z. Najder, *Sztuka i wierność...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>14</sup> Ewa Korzeniowska do męża, [cyt. za:] Z. Najder, J. Skolik (red.), *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, t. 1, Wydawnictwo Gaudium, Lublin 2006, s. 118.

<sup>15</sup> Tamże, s. 119, 122.

<sup>16</sup> Tamże do Antoniego i Ludwiki Pietkiewiczów, tamże, s. 133–134.

<sup>17</sup> M. Ustrzycki, *Ziemiańscy na Kresach...*, dz. cyt., s. 123.

„W domu rodziców moich stale bawiła cioteczna siostra mego ojca [...] niemłoda już panna [...] znana w okolicy i dalej pod mianem panny Petroneli. [...] pierwsze wrażenie z dzieciństwa mego, które zapamiętałem, związane jest z powrotem stryja mego rodzonego z wygnania w Rosji. Mieszkał on parę lat u rodziców moich [...]”<sup>18</sup>.

Dom kresowy był więc prawdziwą rodzinną ostoją to tam kultywowana był tradycja i kultura. Rodzina była czymś najważniejszym, to ona dawała wzajemne wsparcie i gwarantowała właściwe wychowywanie następnych pokoleń. W domu nad wychowaniem dzieci czuwała przede wszystkim matka – wcielenie ideału kobiety kresowej, której zadaniem było, z jednej strony, strzec polskości, z drugiej – wychowywać kolejne pokolenia w duchu patriotyzmu. Kobieta kresowa miała być nie tylko dobrą żoną i matką, ale miała też być wzorem wszelkich cnót, miała bowiem dawać przykład i stabilizować świat wartości<sup>19</sup>. Takie właśnie były kobiety, które opisywał Bobrowski i te, które zapamiętał Conrad a więc najpierw matka, potem babcia – Teofila Bobrowska, a także i inne kobiety i dziewczęta, dzięki którym przetrwała polska tradycja i kultura. Nie tylko na Kresach.

### Bibliografia

- Bobrowski T., *Pamiętnik mojego życia*, (oprac.) St. Kieniewicz, t. 1–2, PIW, Warszawa 1979.
- Conrad J., *Ze wspomnień*, [w:] J. Conrad, *Dzieła wybrane*, t. 4, PIW, Warszawa 1987.
- Kieniewicz S., *Przedmowa wydawcy*, [w:] T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia*, S. Kieniewicz (oprac.), t. 1, PIW, Warszawa 1979.
- Kolbuszewski J., *Kresy*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2005.
- Najder Z., Skolik J. (red.), *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, t. 1, Wydawnictwo Gaudium, Lublin 2006.
- Najder Z., *Sztuka i wierność: Szkice o twórczości Josepha Conrada*, tłum. H. Carroll-Najder, Uniwersytet Opolski, Opole 2000.
- Stawiak M., *Rola kobiet w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia w królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym*, [w:] A. Bilewicz, R. Gładkiewicz, S. Walasek (red.), *Edukacja, państwo, naród w Europie Środkowej i Wschodniej XIX i XX w.*, Biblioteka Narodowa, Wrocław 2002.
- Ustrzycki M., *Ziemiaństwo polscy na Kresach 1864–1914*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2006.

<sup>18</sup> T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia...*, dz. cyt., t. 1, s. 57, 58–60.

<sup>19</sup> Por.: M. Ustrzycki, *Ziemiaństwo polscy na Kresach...*, dz. cyt., s. 115–119.